

Złe miejsce na robienie interesów

22 maja 1993 roku w Madison Square Garden w Nowym Jorku odbyła się walka bokserka między Jesse Fergusonem a Riddick'em Bove. Było to długo oczekiwane stracie, a Fergusonowi wcześniej dawano niewielkie szanse na pojedynek o tytuł mistrza wagi ciężkiej. W świecie boksu nadano mu jedynie miano czeladnika (ang. journeyman).

Na tym samym ringu kilka miesięcy wcześniej, bo w lutym 1993 roku na jego drodze o tytuł stanął Ray Mercer, który był złotym medalistą olimpijskim z 1988 roku w Seulu, dzierzył też pas WBO. Gazety opisywały go mianem „żelaznej szczęki” i oczekiwano, że z łatwością poradzi sobie z Fergusonem, by stanąć oko w oko z Bove (33 zwycięstwa, w tym 28 przez knockout i żadnej porażki). Menadżer Mercera, już 7 lutego, czyli na dwa dni przed walką z Fergusonem, która miała być tylko formalnością,



zwołał konferencję prasową, na której ogłosił walkę z Bowe.

Walka jednak od początku nie toczyła się tak, jak obstawiali bukmacherzy. Ferguson motywowany grą o wielką stawkę nieoczekiwanie zdobywał przewagę, raz po raz wysuwając argumenty, które nie mogły minąć żelaznej szczęki Mercera. Ten zdając sobie sprawę, że walka o tytuł z Bowe zaczyna się mu wymykać, próbował przekupić Fergusona, by oddał mu zwycięstwo. Pięściarz odmówił i posłał Mercera na deski, powodując szok w świecie bokserkim.

Ray Mercer został aresztowany pod koniec czerwca 1993 roku przez policję stanu Indiana pod zarzutem próby przekupienia Jesse'go Fergussona. Oskarżenie dotyczyło ofiarowania Fergusonowi 100 tysięcy dolarów, co umożliwiłoby Mercerowi starcie z Bowe, za które miał zakontraktowane 1.5 miliona dolarów. Do czasu rozpoczęcia procesu został on zwolniony za kaucją w

wysokości 10 tysięcy dolarów.

Prokurator okręgowy, Robert M. Morgenthau, powiedział: "Taśmy z nagraniem pojedynku potwierdzają, że Mercer kilkakrotnie podjął się próby przekupienia Fergusona, by pozwolił mu wygrać. Zarzuty wskazują, że chciał wykorzystać łapówkę, by zagwarantować sobie zwycięstwo w walce o tytuł mistrza wagi ciężkiej". Morgenthau udowodniał, że po raz pierwszy niemoralna propozycja padła w trzeciej rundzie pojedynku i była kilkakrotnie wznawiana.

Po rewelacjach Fergusona, władze związku bokserskiego wszczęły śledztwo, które miało wyjaśnić, czy Mercer podczas klinczu (obustronne podtrzymywanie się przeciwników w walce), mniej więcej w połowie walki zaoferował Fergusonowi forszę za przegranie pojedynku.

Według teorii oskarżyciela i zeznań Fergusona, Mercer obiecywał pieniądze,

ponieważ wiedział, że przegrana będzie go kosztowała półtora miliona dolarów dziennie, bo tyle otrzymałby oponent Riddicka Bowe, wtedy mistrza wagi ciężkiej.

Pierwszą przesłanką, wskazującą na to, że ława przysięgłych skłania się do uniewinnienia Mercera była prośba wystosowana przez nich sędziego Jeffrey'a Atlasa o przesłanie nagrań walki, które były zaprezentowane przez asystenta prokuratora - Roslynn Mauskopf. Po obejrzeniu 45 minutowej walki, jury dwukrotnie przeanalizowało dwa krótkie fragmenty z siódmej i ósmej rundy. Według transkryptu prokuratury fragmenty te zawierały stwierdzenie Mercera „Bez obaw, jutro je dostaniesz”.

Bez względu na istnienie zapisu prokuratury, sędzia Atlas prosił, by ława przysięgłych nie brała go pod rozwagę, bo nie stanowi on dowodu. Dodatkowo nikt oprócz prokuratora nie mógł rozpoznać tam

wypowiedzianych słów, nie rozumiała ich również ława przysięgłych, która odrzuciła złożone pod przysięgą zeznania Fergusona.

Mercer, zapytany, co myśli o Fergusonie, swoim wieloletnim przyjacielu w świetle ostatnich wydarzeń, powiedział:

„Nie żywię do niego urazy. On jest tu również ofiarą, bo był wplątany w tę sytuację”

Ferguson nigdy nie zarobił więcej niż 45 tysięcy dolarów za walkę, z bilansem 18 zwycięstw, 9 przegranych. Dla Mercera przegrana z Fergusonem była dopiero drugą w karierze, w której stoczył 22 walki.

Ferguson za walkę z Bowe dostał 400 tysięcy dolarów. [Była to cena za lądowanie na deskach już w drugiej rundzie.](#)

Pocieszający w tym pojedynku jest fakt, że podczas tej, jak i innych walk z udziałem Bowe'ego, przestępczość

w Nowym Jorku drastycznie spada, a zdarzyło się nawet, że przez całą dobę, podczas jego walki z Dokes'em, nowojorska policja, po raz pierwszy w historii nie zanotowała ani jednego poważnego przestępstwa.

*Źródła: en.wikipedia.org;
dic.academic.ru;
independent.co.uk;
nytimes.com*